

Wojownik w Azji

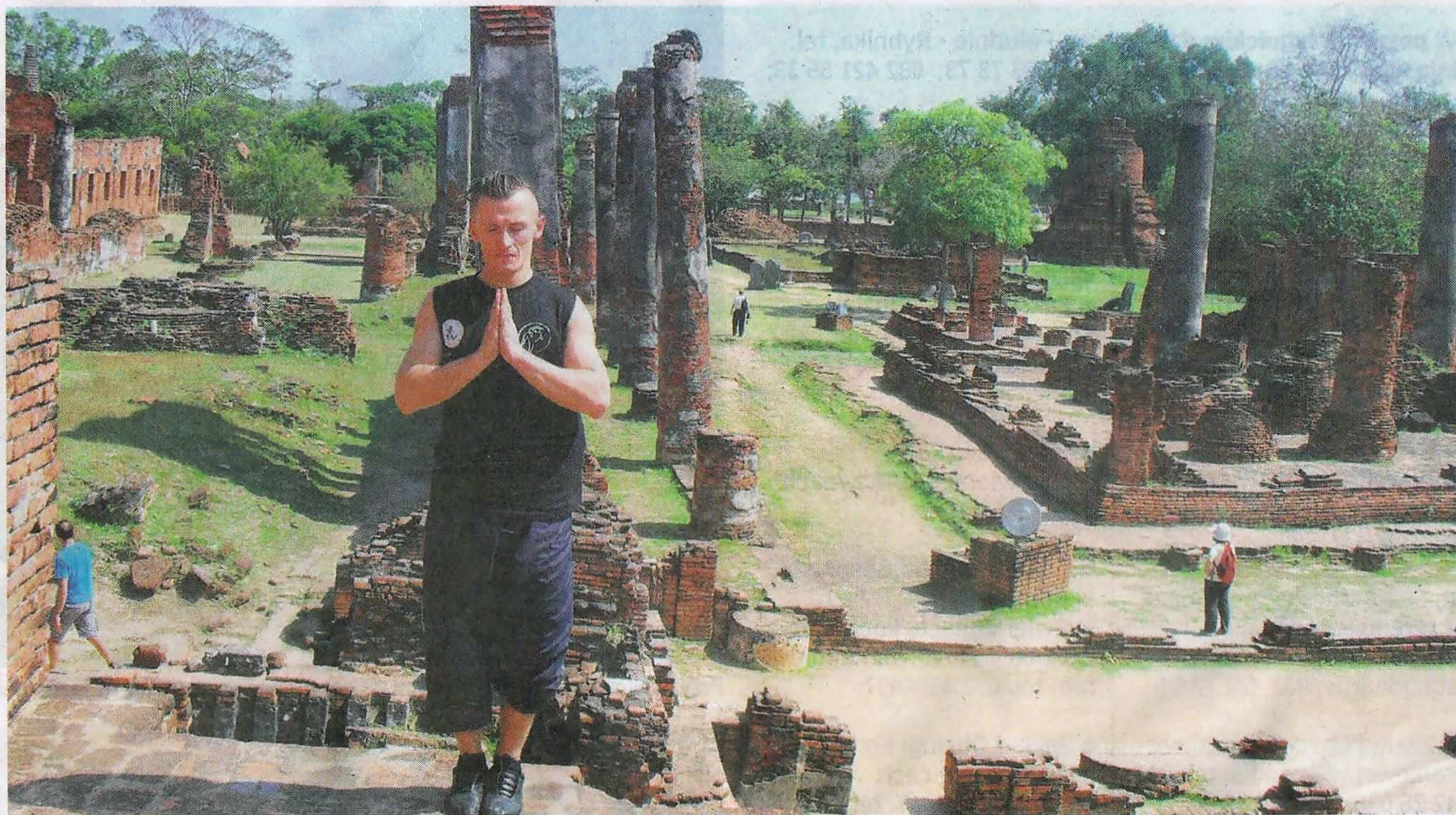
► Rybniczanie Łukasz Kubiak reprezentował biało-czerwone barwy podczas Mistrzostw Świata w muay thai, które odbyły się w Tajlandii

Mariusz Juszczak

Zawodnik rybnickiego klubu Absortio Gym, Łukasz Kubiak, został sklasyfikowany na pozycji od 5 do 8 w klasie „A” wśród najlepszych zawodników na świecie w kategorii wagowej 57 kg podczas mistrzostw świata muay thai w tajlandzkim Bangkoku. Mistrzostwa to najważniejsza impreza w tej dyscyplinie sportu w całym sezonie.

Do stolicy Tajlandii, mekki muay thai, przybyli zawodnicy z 82 krajów, między innymi z Jamajki, Iraku, Ugandy, Gruzji, Afganistanu, czy Bangladeszu. Nie zabrakło również faworytów, czyli gospodarzy turnieju oraz reprezentantów Ukrainy, Turcji, Rosji, Białorusi i Polski. – Dni spędzone w Bangkoku były bardzo podobne do siebie. Rozpoczynaliśmy od zrzucania wagi, badań lekarskich i obowiązkowego ważenia zawodników, startujących w danym dniu. Później śniadanie, odpoczynek, lunch i po kolejnym odpoczynku wyjazd na zawody, które trwały nawet do godziny 22. – mówi Łukasz Kubiak.

Rybniczanie w ćwierćfinale trafił na reprezentanta Turcji. Po wyrównanym pojedynku, Łukasz przegrał na punkty, zajmując ostatecznie jedno z miejsc w przedziale od 5 do 8.



Łukasz Kubiak podczas zawodów w Tajlandii zwiedził między innymi lokalne świątynie

– Nie wykorzystałem w pełni swoich możliwości, choć byłem silniejszy od rywala. W pierwszych dwóch rundach walczyłem zbyt ospale, byłem za bardzo statyczny, nie wykorzystałem wszystkich umiejętności wyniesionych z taekwondo, czyli na przykład kopnięć. Później wróciłem do właściwego rytmu walki, jednak od trzeciej rundy rywal skupił się jedynie na tym, aby

mi uciekać. Gdy sędziowie wskazali na Turka, poczułem ogromny niedosyt, nie mogłem odżałować tych dwóch pierwszych rund – mówi Kubiak.

Nasi zawodnicy, podobnie jak i inne reprezentacje, mieli jeden dzień wolnego, który wykorzystali na zwiedzanie. Nie lada gratką okazało się zwiedzanie świątyni, w której powstawały zdjęcia do kultowego filmu „Kickboxer” z Jean-

Claudem Van Dammem. – Dla mnie było to ogromne przeżycie, ponieważ Van Damme to jeden z moich ulubionych aktorów – mówi zawodnik.

Reprezentanci kadry zostali również zaproszeni na nocną żeglugę po rzece Menam przepływającej przez Bangkok. Jednak najwięcej nasz zawodnik dowiedział się o życiu i zwyczajach zwykłych mieszkańców Bangkoku podczas treningów

biegowych, gdy wyruszał w biedniejsze dzielnice miasta. – Ludzie są tam niezwykle sympatyczni i ciekawi świata, często pytali mnie skąd przybyłem i w jakim celu – wspomina Łukasz. Mimo że nie udało mu się zdobyć upragnionego mistrzostwa, to nie żałuje swojej wyprawy.

– Zdobyłem cenne doświadczenie, które będzie procentować – mówi.